Ner 45. ROK 1842. PIĄTEK 25 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Wiktoryna i Wiktora.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Sławobój.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
23	6	27" 5''' 740	— 0° 4	1''' 85	ZPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	5, 234	+ 3, 1	1, 92	Pn Wschodni słaby	Pogoda	
	10	4, 374	— 1, 1	1, 69	„ „	„	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 13 *Lutego*.

Budżet który wydrukowany został dla rozdania między deputowanych wynosi 830 stron in quarto. Do każdego oddziału przydane są objaśnienia i tabelle; główne redukcye zaszły w wydziałach wojny i marynarki. Podług wydrukowanych oświadczeń marszałka Soult; armia ma być ile się da zredukowaną do 347,000 ludzi jak było zamierzonem w budżecie na rok 1840 ale znajdować się będzie w gotowości rezerwa 160,000 ludzi wyćwiczonych już w służbie wojskowéj, tak że od razu armia może być do 500,000 powiększoną bez nadzwyczajnego poboru.—Raport względem budżetu marynarki przedstawia oszczędności 37 milionów fr. Budżet wydziału spraw zagranicznych, żąda utworzenia nowych konsulatów, które dla interesów handlu a bardziéj jeszcze dla opieki chrześcian w Lewancie stają się potrzebnemi. Ma być posłany pełnomocny minister do Buenos-Ayres z pensyą 60,000 fr. dwaj konsulowie do Kantonu każdy z 40,000 fr. jeden do Port Louis (na wyspie S. Maurycego) z 50,000 fr. dziewięciu innych do rozmaitych miejsc (jako to Panama, Moskwy, Jerozolimy i t. d.) z pensyą od 10—20,000 fr. W ogóle jednak w budżecie ministra spraw zagranicznych okazuje się oszczędność 46 milionów, co zważywszy ciągłe zwiększanie się dochodów, na korzyść teraźniejszego budżetu w porównaniu z ostatnim stanowi różnicę 88 milionów fr. Porównawcza tabella budżetów francuzkich od r. 1609 do 1841 roku przedstawia zadziwiające rezultaty, z których kilka przytoczymy. W roku 1609 za ministerstwa Sully budżet wydatków wynosił tylko 32 milionów fr. 1652 (Ludwik XIII, minister Richelieu) 117 milionów, 1670 (Ludwik XIV minister Colbert) 780 milionów; podnosił on się co raz pod tym rejentem, ale w roku 1699 wynosił już tylko 412 milionów, w roku 1707 i 1713 spadł na 255 i 281 milionów. Pod Ludwikiem piętnastym za ministerstwa Law wynosił 127 milionów a w 1734 r. (kardynał Fleury) podniósł się już do 245 milionów. Za Ludwika XVI. (minister Necker) doszedł znów do 842 milionów, za rzeczypospolitéj trzymał się między 5 i 600 milionów, za cesarstwa do 1810 roku między 7—800 milionów, ale w 1811 podniósł się do 1,300 milionów. Domysły jakieby z tych liczb wyciągnąć chciano względem lepszego lub gorszego zarządu finansów, byłyby bardzo zwodniczemi, jeślibyśmy nie wzywali najgorliwiéj do rady historycznych stanów w każdéj epoce, jednakże

wypada z nich zawsze ta nie bardzo jeszcze pojęta nauka, że wysokie opodatkowanie kraju nie dowodzi ani uciemiężenia, ani ubóztwa. Bo nigdy Francya nie była bardziéj wyssaną, i uboższą, jak za czasów Ludwika XV. chociaż jéj budżet zaledwie czwartą część dzisiejszego wynosił, kiedy tymczasem teraz jest kwitnącą i bogatą przy opodatkowaniu, biorąc stosunkowo do liczby ludności przynajmniéj potrojonem, a to najprzód ponieważ handel i przemysł, w skutku wolnego rozwijania się myśli, i wszystkich innych sił, jest bardzo ożywiony, a powtóre ponieważ dochody państwa, nie tak jak za czasów absolutnej monarchii, na wojny, wspaniałe pałace, uczty dworskie i t. p. ale na takie użytki są obracanemi, jakich dobro kraju wymaga.

Dnia 19 *Stycznia.*

Constitut: mówi w następujący sposób o projekcie kolei żelaznych: Projekt ten przedstawia nam jednę z najopłakańszych stron naszego położenia. Prywatne interesa zagłuszają głos powszechnego interesu, a gabinet nie ma dość energii, aby podobnie zgubną tendencyę zwalczyć. Zamiast objąć tę kwestyę z punktu widzenia postępu cywilizacyi, rozwijania się bogactw kraju i potrzeb jego obrony, potęga rzeczy skłoniła gabinet do upatrywania w tém prawie kwestyi większości. Przedewszystkiem o to tu chodzi, czy to lub owo postanowienie nie rozgniewa deputowanych tego lub owego departamentu, a ponieważ trudno jest zadowolić jednę linię bez zniechęcenia innéj rywalizującéj linii, gabinet przeto woli nic nie zrobić, niż samodzielne powziąść postanowienie. Taki jest przypadek względem kolei strazburskiéj, która jest wprawdzie wspomnianą w projekcie, ale na którą nie żądano kredytu. Również zostawiono nas w niewiadomości względem punktu gdzie ma się kończyć kolej z Paryża do cieśniny Calais. Odwaga ministra doszła tylko do Lille, ale kiedy przyszło do wyboru między Boulogne i Calais, znowu odezwała się tchórzowska niepewność. Prawda że tu przedstawia się wielka nierozwikłalna trudność. Mamy przed sobą memoryały obu tych miast, które z równą gorliwością przedstawiają swoje pretensye; dyrekcya dróg i mostów jest bezwątpienia dość światłą i przezorną, żeby mogła między temi dwoma punktami rozstrzygnąć. Ale tu nie idzie o Boulogne i Calais idzie tu o deputowanego ministeryalnego, który, jakkolwiek wypadłoby rozstrzygnienie, znalazłby się w najprzykrzejszém położeniu. Boulogne i Calais należą do jednego okręgu wyborczego. Jeśliby Boulogne otrzymało kolej żelazną, w takim razie wszyscy wyborcy z Calais głosowaliby przeciw panu F. Delessert. Jeśliby znowu poprowadzono kolej do Calais, ten deputowany straciłby głosy wszystkich wyborów z Boulogne. Cóż w takim razie wypada uczynić? Pan Teste nie mógł do obu tych punktów poprowadzić kolej żelazną, a gabinet niechciał narażać na niebezpieczeństwo wybrania na nowo jednego z najwierniejszych swoich stronników. Dla tego zostawiono ten punkt nierozstrzygnionym. Boulogne i Calais będą mogły prowadzić daléj spór między sobą podług upodobania, pan Delesert obu miastom przyrzekać będzie najgorliwsze zabiegi z swojéj strony, a nim przyjdzie do rozstrzygnienia, nowe wybory zostaną ukończone, i żadna strona nie będzie miała powodu czynić zarzutów deputowanemu ministeryalnemu. Nie jestże to nader podstępne postępowanie, i w jak piękném świetle przedstawia gabinet, deputowanego i wyborców?

CHINY.

Macao 15 *Listopada.*

W Kantonie chińczycy zerwali formalnie zawieszenie broni, nie tylko bowiem przywrócili wszystkie fortyfikacye wzdłuż rzeki, ale nawet samą rzekę uczynili tak dalece nie spławną, że ładowane czółna nie mogą jéj przebywać. Chińczycy zebrali pod Kantonem 200 czunek wojennych, i około 20.000 ludzi obozuje w okolicy. Dotychczas okręty wojenne angielskie pozostałe pod Kantonem nie przedsięwzięły jeszcze żadnych nieprzyjacielskich kroków, ale teraz otrzymały rozkaz, zabrania wszystkich czunek, i mniemają że sir H. Pottinger którego przybycia wkrótce spodziewano się tam, przedsieweźmie stanowcze kroki, i albo zajmie albo zniszczy Kanton. Pogłoska, która jednak niczém nie jest potwierdzoną, mówi ze sir H. Pottinger odpłynął fregatą *Queen* z Ningpo do Kantonu, i po drodze podpadł jakiemuś nieszczęściu. Kapitan Dizey z rozbitego okrętu *Madagaskar*, z początku uchodził u chińczyków którzy go wzięli w niewolę za amerykanina, i miał właśnie z swojemi marynarzami na żądanie dwóch obecnych w Kantonie amerykanów być wypuszczonym, kiedy władze chińskie zostały zawiadomione że jest anglikiem. Naturalnie w skutku tego zatrzymano go, i nawet mówiono że cała osada ma być do Pekinu odesłaną.

Garnizon angielski w Emoy ciągle znajdował się w bardzo dobrym stanie. Chińczycy dostawiali mu obficie środków żywności, i nawet wysłali deputacyę do naczelnego dowódcy,

z prośbą aby jaki oficer angielski objął rządy nad niemi i bronił ich przeciw rabunkom i rozbojom, ponieważ mandaryni chińscy opuścili ich. Zbójcy morscy straszną są plagą dla brzegów, które już nie są bronionemi przez czunki wojenne, i na kilkakrotne prośby chińczyków, pozostałe pod Emoy statki wojenne angielskie rozpoczęły żywe polowanie na rabusiów. Jedyny tylko wojskowy mandaryn ukazał się w bliskości Emoy i jak się zdaje stanowi on posterunek obserwacyjny. Oświadczył on że ani z Anglikami, ani z zostającemi pod ich władzą chińczykami nie chce wchodzić w żadne stosunki. Pod Emoy odkryto rozmaite groby europejczyków, które podług napisów pochodzą z lat 1700—1710. Szczególnym sposobem prawie wszyscy pogrzebani tam europejscy umierali w październiku różnych lat, co okazuje że pobyt w téj porze jest tam najmniéj zdrowy.

Z Czusan donoszą, że na jednéj wyspie tego archipelagu, i to na tém samém miejscu; gdzie zaraz po oddaleniu się anglików, jeden kapitan okrętu kupieckiego został zabity, znowu zdarzył się podobny przypadek. Mieszkańcy zwabili kapitana okrętu kupieckiego z kilku majtkami na ląd przyrzeczeniem udzielenia mu żywności. Zaledwie dotknąwszy nogą lądu ów europejczyk został otoczony przez zasadzonych Chińczyków i zabity; ale skoro tylko okręty angielskie przeznaczone przeciw Czusan zostały o tém zawiadomione, wysłano w to miejsce paroływ wojenny który wieś gdzie morderstwo to zostało popełnione z ziemią zrównał.

Niepewna pogłoska mówi że sir H. Pottinger żądał za Ningpo kontrybucyi wojennéj 4 milionów dolarów, i chciał je zostawić nie zajętém, ale władze chińskie na tę propozycyę nie udzieliły żadnéj odpowiedzi.

Niedawno wydaną została w Kantonie następująca chińska proklamacya: »W chwili gdy barbarzyńcy zagrozili murom naszego miasta, rozpoczęli miotać ogień na wzgórek Czenrsmin, bogini Kwangin w obecności całego ludu, okazała swoję potężną władzę, sama bowiem gasiła ich race. Wkrótce potém sypnął się deszcz i grad na barbarzyńców, którzy nim zostali zniszczeni. Teraz ustało wzburzenie oceanu, miasto jest spokojne, naród i lud zostaje w opiece bogini Kwangin. Ja Cesarz, który staram się o łaskę bogów i przejęty jestem pełną pokory wdzięcznością, nakazuję z tego powodu przesłanie tabliczek ofiarnych do Issbaya i jego kolegów. Oni powieszą je w kosciołach jako znaki wdzięczności za opiekę bogini. Słuchajcie!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Lutego.

Karwicki Wincenty, ob., Tarło Adam, hr., Gethe Wilhelm ob., Glezmer Piotr, Niedziałkowski Stanisław ob., z Polski; — Gosewich Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Smoliński Ignacy ob., Zawodniak Izchela, Wenda Alojzy ob., do Polski; — Skibicki Alexander ob., do Galicyi; — Gabrielli Moritz, Brükner Jan, Fotsche Wilhelm, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Annie Gumułczyńskiéj, składającego się z obligu na złp. 149 gr. 14, tudzież gotowizny w kwocie złp. 50 i kwitów kassy główněj na złp. 60 gr. 20 aby się ze stósownemi dowodami, po odbiór powyższéj massy w przeciągu trzech miesięcy, od daty pierwszego ogłoszenia rachując, zgłosili; w przeciwnym bowiem razie massa ta na rzecz Skarbu Publicznego Wolnego Miasta Krakowa, przyznaną będzie.

Kraków dnia 29 Stycznia 1842 r.

Zast. Prezesa Sęd. Appell.
M. Soczyński.

(ir.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*

Nro 951.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Na skutek prośby Felixa Brożka, Maryanny Motylskiéj. Tekli Flaszczakowéj i Maryanny Brożkowéj na dniu 12 Lutego r. b. do siebie wniesionéj; Trybunał po wysłuchaniu wniosków przy swym sądzie Prokuratora w ślad art. 770 k. c. wzywa mogących mieć prawo do spadku po niegdy Tekli Brożkowéj v. Brózińskiéj pozostałego, ażeby się w terminie trzech miesięcy od dnia 1 ogłoszenia rachując z stósownemi dowodami do tegoż spadku zgłosili w przeciwnym bowiem razie proszący jako rozczący sobie prawo do rzeczonego spadku przez głowę Macieja Bożka v. Brozin-

skiego małżonka zmarłéj nań przypadającego w posiadanie tegoż spadku wprowadzeni zostaną.

Kraków dnia 25 Lutego 1841 r.

Sędzia Prezydujący, *Dudrewicz.*

(1r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński.*

Pisarz Trybunału I. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w drodze przymuszonego wywłaszczenia wystawiony zostanie na sprzedaż publiczną dom pod L. 73 na Kleparzu w gminie VII. w parafii ś. Floryana stojący, graniczący na południe z domem Nr. 74 Grzegorza Mularskiego; na zachód z ulicą Długą publiczną na północ z domem pod L. 72 P. Gajewskiéj; na wschód z ulicą tylną, własnością Wojciecha i Salomeï z Świątkowskich Nowakowskich małżonków będący a to na satysfakcyą summy 2000 złp. do obligu z dnia 21 września 1835 roku przed Ignacym Szpor notaryuszem publicznym na rzecz Wincentego Kaniewskiego zeznanego, dłużnéj, a to z mocy wyroku Trybunału I. Instancyi z dnia 5 Maja 1841 roku po poprzedniem zajęciu przez Wojciecha Dziarkowskiego komornika na dniu 7 Stycznia 1841 roku dokonanym a pod dniem 21 Stycznia r. b. do ksiąg hypotecznych do L. 62 D. H. wniesionym i wprowadzeniu dozorcy przez tegoż Wojciecha Dziarkowskiego na dniu 9 Marca r. b. pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa domu zajezdnego w Krakowie przy ulicy Długiéj pod L. 73 położonego, ustanowiona na pierwsze wywołanie według urzędowege oszacowania z dnia 4go Marca 1841 roku w summie złp. 8307 gr. 10 dla braku licytantów na trzecim terminie licytacyi wyrokiem Trybunału w dniu 15 Października 1841 r. zapadłym do ⅔ części to jest do summy złpi 5538 gr. 7 zniżoną została i od téj licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złoży 1 ƒ10 część powyższego szacunku jako *vadium*, które w razie niedopełnienia któregokolwiek warunku licytacyi utraci, i nowa licytacya na jego stratę i koszt ogłoszoną zostanie.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni, inne zaś zaległe podatki stósownie do wyroku klassyfikacyjnego, zapłaci równie koszta popierania licytacyi za kwitem i na ręce adwokata sprzedaż popierającego, a po zapłaceniu należytości tym warunkiem objętych otrzyma dekret dziedzictwa.

4) Pozostały wylicytowany szacunek zostanie przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentu 5ƒ100 od daty licytacyi, takowy szacunek nabywca zapłaci stósownie do wyroku klassyfikacyjnego.

5) Chcący zaofiarować ¼ część wylicytowanego szacunku winien będzie takową w gotowiźnie w dopozyt sądowy złożyć.

Termin do sprzedaży téj jest na dzień 13 Kwietnia 1842 r. wyznaczony.

Sprzedaż pomienionego domu popiera Jan Hieronim Stefan Rzesiński O. P. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 124 zamieszkały.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rano poczynając.

Wzywają się więc wszysey chęć licytowania mający równie jak wszyscy wierzyciele prawo rzeczowe mający, ażeby wszelkie tytuły pod prekluzyą praw swych zaprodukować nieomieszkali.

Kraków d. 23 Lutego 1842 r.

Janicki.

W dnia 1 Marca 1842 r. o godzinie 10 z rana w gmachu Sukiennice zwanym w rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj prawnie zajęte ruchomości, jako to: zegar, lustro, szafa, kanapa, stoliki i t. p. sprzęty domowe; o czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 22 Lutego 1842 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

E. Homolaczowie,

płacąc wszystko doraźną gotówką, ostrzegają wszelkich kupców i rzemieślników, aby na imie do domu ich na bórg nie dawali, nie robili, w przeciwnym razie szkodę wynikłą sam sobie borgujący przypisze.